Rok XII. Nr. 76 | Sosnowiec, poniedziałek 15 marca 1937 roku. | Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘ[illegible]

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie 2.— [illegible] akcji, Ad[illegible] i Dru[illegible] wiec, [illegible] .247

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 74; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19-66.

„Będziemy ostrożni w dobieraniu ludzi"

Przemówienie płk. Koca na zjeździe działaczy wiejskich w Warszawie

WARSZAWA, 15.3. Wczoraj odbył się w Warszawie ogólnopolski zjazd przedstawicieli wsi, na który przybyło kilkuset przedstawicieli wsi z całej Rzeczypospolitej. Zjazd poprzedziło uroczyste nabożeństwo odprawione w katedrze św. Jana.

Po nabożeństwie w którym wzięli udział uczestnicy zjazdu udano się do Belwederu, gdzie przestawiciele wsi z gen. Galicą złożyli wieniec na stopniach pałacu oraz uczcili pamięć Marszałka Józefa Piłsudskiego trzyminutowym milczeniem.

O godz. 13 min. 15 rozpoczął się zjazd, który zagaił gen. Galica, a następnie płk. Koc wygłosił następujące przemówienie:

Obywatele! Witam was, obywatele i dziękuję za przybycie na dzisiejszy zjazd. Jest to pierwszy krok, który czynimy na drodze, jaka doprowadzić nas musi do wydatnego polepszenia sytuacji wsi, zwarcie zorganizowanej i wytężenie pracujące, nad pomnożeniem dobra ogólno-narodowego.

W naszej zbiorowej woli — ma ten zjazd dzisiejszy zapoczątkować dzieło zorganizowania społeczeństwa wsi w ramach Obozu Zjednoczenia Narodowego, którego siły prężność działania i planowy wysiłek mają zaważyć na [illegible]sach naszego narodu i naszego państwa.

Deklaracja mówi

„Społeczna struktura Polski opiera się w swych podstawach na szerokiej masie robotników i włościan, od losu tych warstw i dobrobytu jako też kultury i poziomu obywatelskiego należy w ogromnym stopnih harmonijny rozwój Polski i jej przyszłość".

Całe społeczeństwo nie tylko musi to wiedzieć i rozumieć, ale musimy jeszcze wytworzyć takie metody zbiorowej pracy i takie poczucie odpowiedzialności każdego z nas, aby rozpoczynane przez nas dzieło wniosło do życia narodu nowe pierwiastki twórczej energii i obudziło drzemiące w nim siły.

Nie [illegible]st to proste ani łatwe zadanie.

Zdajemy sobie dokładnie sprawę ze smutnej rzeczywistości w jakiej znajduje się wieś Polska.

Widzimy cały obraz jej gospodarczego i kulturalnego zaniedbania, widzimy biedę rol[illegible]ską ze wszystkimi jej przejawami i złymi skutkami tego stanu rzeczy dla państwa. Jednak nie dla rejestracji samych tylko ludzkich krzywd, ani dla pustego lamentowania czy protestów stajemy do zorganizowanej pracy. Będziemy budzić ducha przedsiębiorczości szukać nowych dróg jeżeli stare zawodzą, — zrzeszać i powoływać do organizacyjnej pracy tych wszystkich, którzy tak jak my, szczerze, z gorącym sercem i głęboką wiarę w prawność i skuteczność naszych zamiarów stają do tej odpowiedzialnej ciężkiej pracy.

Jest nas w Polsce wielka, bardzo liczna gromada ludzi, którzy rozumieją potrzeby wsi. Jest nas po wielokroć więcej, niż zebranych dziś w tej sali. Nie było to możliwe zaprosić wszystkich tak, jak my czujących działaczy wiejskich. Często nie znamy ich adresów, nie wiemy, gdzie są w tej chwili. Do nich też, nieobecnych tutaj, zwracam się z apelem do stanięcia wspólnie z nami do szeregów, wyruszających do pracy i walki o lepsze jutro dla Polski.

Nikt w obozie naszym nie rości sobie prawa do pierwszeństwa tylko dla siebie. Nikt tu nie stoi u celownika i każdy z nas widzi w innym brata swego Jeśli jest to człowiek równie idei nie rejestruje czasu zgłoszenia się, ale oddany, równie gorąco dla Polski czujący i który stanie razem z nami w jednym szeregu do wspólnej pracy.

I to jeszcze chcę powiedzieć: — życie narodu nie da się poszufladkować i podzielić na odrębne, zapełnie sobie organizmy w wielkiej rodzinie narodu całego nie ma odrębnego życia wsi i całkiem odrębnego od niej życia miast, te dwie dziedziny życia są ze sobą związane i nie do pomyślenia jest ich traktowanie odrębne jako dziedzin ze sobą nie powiązanych.

Ogłaszam, że Obóz nasz w miastach uczyni wszystko, by przygotować miasta do przyjęcia i wchłonięcia nadmiaru ludności z przeludnionych wsi Będziemy nad tym wspólnie pracować, by umożliwić ten odpływ ze wsi zatrzymać proces zubożenia rolnika przez coraz dalszą rozdrabnianie i tak już małych gospodarstw wiejskich.

Przystąpiliśmy do wielkiej pracy: — organizacji Obozu Zjednoczenia Narodowego. W pracy tej nie powinno zabraknąć nikogo z Polaków, którzy we współczesnych warunkach życia całego świata rozumieją potrzebę zjednoczenia najlepszych sił narodu w walce o lepszą dla niego przyszłość.

Zdaję sobie dobrze sprawę z trudności, które stoją przed nami. Oświadczam, że wierzę głęboko i czuję to gorąco, że pokonamy we wspólnym wysiłku wszystkie przeszkody, a przyszłym pokoleniom przekażemy drogę już mocno zbudowaną, twardo ubitą i pewną.

Oderwaliście się, obywatele, od swych codziennych prac i trosk i zjechaliście się ze wszystkich ziem Rzeczypospolitej, by zaświadczyć o swej gotowości wspólnego wysiłku dla ogólnego dobra. Rozpoczynamy tę pracę, zdając sobie sprawę z trudności, jakie piętrzyc się będą przed nami u początku tej drogi. Nic nas nie zniechęci ani nas nie powstrzyma.

Będziemy wszyscy bardzo ostrożni w dobieraniu ludzi, którzy na poszczególnych terenach będą prowadzić pracę. Muszą to być ludzie jak najlepsi, najlepiej do tego przygotowani. Dobór ten wymaga przede wszystkim czasu. Pragnę abyśmy wszyscy od początku, rozumieli i zważyli w swych sumieniach potrzebę karności organizacyjnej. W organizacji panować po winna od samego początku atmosfera braterska, wolna od jakichkolwiek intryg czy osobistych ambicji.

Przypominam: — każdy który nasze poglądy podziela, kto wespół z nami pracować pragnie nad zespoleniem narodu — jest nam przyjacielem — zupełnie niezależnie od tego, w jakich szeregach przebywał dotychczas.

Obywatele! Zadaniem naszym jest siły narodu budzić, wyzwalać, doskonalić i ku dobru i rozwojowi Polski kierować, twórcze siły ludu polskiego pobudzić mamy do wytężonej pracy w imię dobra całego narodu i państwa.

Inne przemówienia

Po przemówieniu płk. Koca, przemawiali przedstawiciele ziem Rzeczypospolitej, z których jeko pierwszy zabrał głos wójt z Poronina W. Orawiec Następnie zebrani na wniosek przewodniczącego uchwalili wysłać depeszę hołdowniczą do Pana Prezydenta R. P. Na zakończenie przewodniczący zjazdu gen. Galica wygłosił przemówienie.

Zjazd zakończył się żywiołową manifestacją na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, z których jako pierwszy za szałka Śmigłego - Rydza oraz płk. Koca.

Ciągłe niepokoje w Palestynie

Arabi urządzają napady terorystyczne

JEROZOLIMA, 14. 3. PAT. W sekretariacie naczelnej arabskiej rady narodowej obliczają, że około 300 arabów, przybyłych z sąsiednich krajów podczas zeszłorocznej rewolty pozostało w Palestynie i współdziała z tamtejszą ludnością arabską w urządzaniu napadów terrorystycznych, Choć granice Transjordanii i Sinai są gęsto obsadzone przez wojsko, beduini zawsze potrafią zmylić czujność straży i wreszcie rząd angielski musiał zwrócić się do króla Ibn-Sauda by wydał ze swej strony odpowiednie zarządzenia na pograniczu Hedżasu.

Zmotoryzowana dywizja powstańcza

dotarła do przedmieść Guadalajara

RABAT, 14. 3. Według komunikatu radiowego, jedna z kolumn wojsk powstańczych zaatakowała drugą linię oporu oddziałów rządowych w pobliżu miejscowości Jadraque. Po zajęciu miejscowości Hita. kolumna ta przerwała drogę wiodącą z Guadalajara, w pobliżu Aldea Nueva.

Dywizja zmotoryzowana dotarła z nastaniem nocy do przedmieść Guadalajara.

Na froncie Madrytu odbywa się koncentracja wojsk powstańczych na przeciwko Elpardo, w przewidywaniu ataku, który będzie miał na celu połączenie sił operujących na odcinku Somossierra z siłami zgromadzonymi nad rzeką Manzanares.

Wojska rządowe, jak głosi dalej komunikat, zdają sobie sprawę z grożącego im niebezpieczeństwa i gen. Miaja przeniósł swą kwaterę główną z Chinchon do jednej z miejscowości mniej zagrożonych.

Wczoraj rano pięć samolotów powstańczych bombardowało lotnisko Sabadell pod Barcelona oraz elektrownię, dostarczającą prądu do zakładów amunicyjnych. Fabryka broni i motorów [illegible] pod Barceloną została również obrzucona bombami i poważnie uszkodzona.

Barykady na ulicach Sofii

usiłowali wznieść manifestujący studenci

SOFIA, 14 3. Pomimo aresztowania szeregu przywódców., studenci ponowili wczoraj swe manifestacje. Około południa w centrum miasta, grupa manifestantów usiłowała wznieść barykady. Poważniejszych incydentów nie było Pod wieczór nowe manifestacje wydarzyły się przed siedziba stowarzyszenia studentów. Jeden z policjantów celem rozproszenia tłumu dał kilka strzałów w powietrze. Jedna z kul odbiła się od muru i zraniła w nogę pewnego studenta.

Koła miarodajne zastanawiają się nad możliwością zamknięcia na pewien czas wszystkich uczelni i powołania studentów do oddziałów pracy przymusowej

Na wystawę paryską

przybędzie wielu Amerykan

PARYŻ, 14. 3 W związku z wystawą światową w Paryżu, wielu amerykanów wybiera się do Europy. Już teraz wszystkie kabiny na „Normandie" zostały zarezerwowane na miesiące kwiecień, maj czerwiec i lipiec. Również pięć innych statków utrzymują komunikacje pomiędzy N. Jorkiem a Francją nie ma wolnych kabin w tym okresie.

ZE SPORTU

Ośrodek W. F. dla całego Zagłębia
powstać ma w Sosnowcu

Kluby sportowe w Zagłębiu Dąbrowskim dotkliwie odczuwają brak odpowiedniego pomieszczenia do przeprowadzania zaprawy zimowej, czy też urządzania zawodów na sali. Sprawę tą postano w' zająć się miejski komitet WF. i PW. w Sosnowcu, który w części domu społecznego zamierza utworzyć ośrodek wychowania fizycznego dla całego Zagłębia.

Odpowiedni kosztorys sporządził prof. Korwin - Olszewski, a plany przygotował wydział budowlany magistratu. — Projekt ten z obszernym umotywowaniem przesłany został do okręgowego urzędu WF. w Krakowie, celem zatwierdzenia go. Następnie projekt ten przesłany zostanie do PUWF. w Warszawie do ostatecznego zaopinjowania. W razie szybkiego zatwierdzenia projektu ośrodek W F. w domu społecznym już w ciągu b roku zacząłby normalnie funkcjonować.

Sprawa ta ma duże znaczenie dla wielu organizacyj i klubów sportowych w Zagłębiu, dlatego też pokrótce ją omówimy.

Koszt urządzenia ośrodka wynosić będzie 6.800 zł. Znaczna część bowiem inwentarza sportowego jest już w posiadaniu miejskiego komitetu WF. i PW. w Sosnowcu. W ośrodku mieściłaby się kompletnie urządzona sala gimnastyczna sala do gier sportowych, sala szermiercza i bokserska oraz gabinet lekarski i szatnie.

Szczególnie zyskać mogą w związku z tym zwolennicy szermierki w Zagłębiu, którzy dotychczas nie mieli odpowiednich warunków do uprawiania tego sportu. Również drużyny gier sportowych będą mogły w sezonie zimowym rozgrywać zawody. W sezonie letnim zawody i treningi odbywać się będą na boisku, znajdującym się przy domu społecznym.

Sprawa korzystania z urządzeń ośrodka przez kluby z całego Zagłębia zostanie uzgodniona po zrealizowaniu projektu. Wyznaczone zostaną wówczas odpowiednie terminy treningów itp.

Przypuszczać należy, że projekt utworzenia ośrodka WF. nie napotka na trudności przy zatwierdzaniu go przez PUWF który sprzyja powstawaniu takich własnie placówek na poszczególnych terenach

Towarzyskie mecze piłkarskie
w Zagłębiu

Wczoraj w Zagłębiu przy ładnej pogodzie odbyło się kilka towarzyskich spotkań piłkarskich. Wyniki są następujące:

SOSNOWIEC — UNIA 5:1 (0:0)

Na stadionie WF. w Sosnowcu Unia ro zegrała mecz z B-klasowym Sosnowcem. Unia wystąpiła w osłabionym składzie i przegrała niespodziewanie w stosunku 1:5 (0:0)

Na drużynie Unii znać dobitnie przerwę zimową. Gracze, którzy z rezerw awansowali do I drużyny nie mają jeszcze wykończenia w sytuacjach pod bramkowych. Pod tym względem Sosnowiec preczniował się o wiele lepiej i grał zespołowo. Pierwsza połowa była nagół wyrównana. Po przerwie Sosnowiec przeważał wybitnie.

Bramkami podzielili się: Drożniak Świtaj i Dymarski po jednej, Marzec — dwie. Dla Unii honorowego goala strzelił Slota.

Przedmecz rezerw 4:4 (3:1).

Dochód z tego meczu przeznaczony zostal na FON. Zainteresowanie zawodami duże.

NAPRZÓD (Szopienice) — BRYNICA 7:1 (2:0).

W Czeladzi Brynica gościła szopienicki Naprzód przegrywając wysoko 1:7 (6:2). Brynica grała słabo, natomiast na drużynie gości nie znać było przerwy zimowej Gospodarze mieli kilka sytuacyj podbramkowych nie wyzyskanych jednak przez atak.

Bramki strzelili: Gnida i Szymura po 5 i Woźniak — 1 dla gości oraz Mydłowiecki z rogu dla Brynicy

Sędziował p. Czechowski, dobrze. — Przedmecz rezerw 4.4.

CYNKOWNIA — CZARNI 2:0 (1:0).

W Sosnowcu na stadionie PKS. będzińska Cynkownia pokonała Czarnych w stosunku 2:0 (1:0).

Bramki strzelił: Siemiątkowski i Szewczyk.

POGOŃ — SARMACJA 12:1 (6:1).

W Będzinie na własnym boisku Sarmacja spotkała się z katowicką Pogonią Mecz zakończył się sromotną porażką Sarmacji w stosunku 1:12 (1:6). Bramkami dla gości podzielił się atak, dla gospodarzy honorowego goala strzelił Plachta. Sędziował p Parzniewski, dobrze.

ZEW — ZAGŁĘBIE 4:0 (2:0).

B-klasowy Zew z Niemiec w Dąbrowie zwyciężył miejscowe Zagłębie w stosunku 4:0 (2:0).

Turniej siatkówki męskiej
w Sosnowcu

Wczoraj w sali domu społecznego w Sosnowcu odbył się turniej siatkówki męskiej zespołów stowarzyszonych i niestowarzyszonych.

W grupie stowarzyszonych pierwsze miejsce zajęła Unia (Sosnowiec). Wyniki poszczególnych spotkań były następujące:

Strzelecki KS. (Sosnowiec) pokonał Solvay (Grodziec) 2:0 (15.6, 15:13).

W drugim spotkaniu Strzelecki przegrał z Unią (Sosnowiec) 1:2 (9:15, 15:4, 11:15).

W ostatnim spotkaniu Unia po zaciętej grze zwyciężyła Solvay w stosunku 2:1 (15:10, 7:15, 15:9). Najlepiej w Unii wypadli: Derwisz, Kosalka i Dudwał.

W grupie niestowarzyszonych wyniki poszczególnych spotkań były następujące:

Dom Ludowy (Saturn) — Z. S. Piaski 0:2 (0:15. 4:15).

Z. H. P. (Sosnowiec) — K. S. M. (Nowy Sielec) 1:2 (9:15. 15:9, 8:15).

Dom Ludowy — K. S. M. 2:0 (15:3, 15:9).

Zw. Strzelecki — Z. H. P. 2:0 (15:9, 15:10)

K. S. M. — Zw. Strzelecki 1:2 (12:15, 15:9, 12:15).

Z. H. P. — Dom Ludowy 0:2 (1:15, 13:15)

W ogólnej klasyfikacji zwyciężył Dom Ludowy (Saturn) — 6 pkt., 2) Zw. Strzelecki (Piaski) — 4 pkt., 3) K S M — 2 pkt., 4) Z. H. P (59 drużyna Sosnowiec) — 0 pkt. Zawody zorganizował pod okręg piłki ręcznej Zagłębia Dąbrowskiego.

Walne obrady
SOSNOWIECKIEJ UNII.

Wczoraj w sali domu społecznego odbyło się walne zebranie sosnowieckiej Unii. Obradom przewodniczył p. Czech. Po ogólnym sprawozdaniu prezesa Pitowieckiego, ustępującemu zarządowi udzielono absolutorium.

Nowy zarząd wybrano w składzie pp.: Pitowiecki — prezes, Hamankiewicz, Ziembiński, Iskra, Kubiczek, Bitnerowski Engelking, Pazera, Rembowski, Wawrzyck, Wierzgała, Piątkowski, Szymczyk — członkowie. Komisja rewizyjna pp: Mleczko, Tirkiel i Olszewski.

Na walnym zebraniu odznaki honorowe wręczono pp.: Pochwalskiemu (kolarz) i Podolskiemu (motocyklista).

Jednocześnie walne zebranie postanowiło reaktywować sekcję bokserską.

* * *

Zarząd sekcji kcarskiej Unii zawiadamia, że w dniu 21 bm. o godz. 10 w lokalu na stadionie odbędzie się walne zebranie członków sekcji.

Team Krakowa -- Team Polski 4:3 (1:0)

KRAKÓW, 15. 3. Wczoraj w Krakowie rozegrany został mecz eliminacyjny przed wyjazdem do Paryża między teamami Polski Krakowa.

Początkowo reprezentacja Polski wystąpiła w składzie: Albański, Martyna, Szczepaniak, Piec II, Wasiewicz, Ziżka, Piec I, Wostal, Piątek, Wilimowski, Wodarz.

Reprezentacja Krakowa: Rudnicki, Gałecki, Michalski, Gora, Cebulak, jeden gracz Garbarni, Łyko, Matias, Szerfke, Szewczyk i Korbas. Jak z powyższego wynika, w teamie Krakowa grali również piłkarze z innych dzielnic Polski.

Gra do przerwy wykazała przewagę ekipy Polski, co ataku śląskiego.

Po przerwie nastąpiły zmiany w składach. Do drużyny Krakowa przeszedł Wilimowski, który zagrał za Matiasa. Matias za śprzeszedł do drużyny Polski.

Pierwszą bramkę po przerwie zdobył Piątek w trzeciej minucie. Następnie w wynik do 2:1. W chwilę po tym Piec I 13-ej minucie Wilimowski podwyższył po solowym wybiegu wyrównał 2:1 — Szerfke podniósł na 3:2, a Wilimowski na 4:2. Pod koniec spotkania Piątek strzelił dla Polski ostatnią bramkę, ustalając tym samym wynik na 4:3

KS. 06 MYSŁOWICE — AKS. NIWKA 4:1 (2:0).

Zawody rozegrano w Mysłowicach, przy czym AKS. nie zasłużył na tak wysoką porażkę.

Antoni Marczyński

Artystka i gajowy

Powieść filmowa

5)

— Wszyscy bez wyjątku grają zwłoki! — huczała w dalszym ciągu tuba.

— Klaść się parami na podłodze...

— Na jakiej podłodze? — spytał tępy „Dypold Kikieritz".

— Milczeć! Na trawie, mówiłem wyraźnie... No, już!

— Yet er myszygene geworden z gorąca? Takiej sceny niema w Drehbuchu, żebym z tego miejsca nie wstał. — Reżyser Odorono był tak wzburzony, że zapominając o przestrogach Wachsera, dźwignął się z ziemi, usiadł, lecz natychmiast opadł na wznak, jęcząc z bólu żałośnie... —

— Operator Moniek Korzeniowski z pomocą szofera umieścił aparat na dachu limuzyny, a właściciel wytwórni osobiście wskazywał artystom, gdzie który ma lec na murawie i w jakiej pozycji „odstawiać nieboszczyka".

— Leoś — mówił właśnie do siostrzeńca — ty, jako Wielki Mistrz Krzyżacki polegnąłeś w środku pola bitwy, trzymając w dłoni sztandar. Dokoła ciebie wieniec odzianych w skóry Litwinów, których własnoręcznie usiekłeś... Panie Delmonti, pan nie raczył położyć się jeszcze?

— Oczywiście, że nie! Przecież ja gram księcia Witolda, który bynajmniej nie poległ pod Grunwaldem.

— O tym, czy poległ, czy nie decyduje exclusive ja! A ja potrzebuję mieć duże pobojowisko i rozkazywam panu grać zimnego trupa od juz. od natychmiast! Zrozumiano?! — Ironiczny uśmiech młodego aktora zmieszał rozsierdzonego właściciela wytwórni. — Może ów Witold zmarł naturalną śmiercią na długo przed Grunwaldem? — pomyślał z obawą, lecz nie chcąc zmieniać danego polecenia, kazał Delmontiemu położyć się na brzuchu a głowę zakryć tarczą. — Kto teraz pozna, że to Witold — triumfował w duchu... Z kolei zaczął zastanawiać się, z czyjej ręki ma polec Ulryk von Jungingen; „Wielki Mistrz" powinien mieć godnego zwycięzcę -- Wachser!

— Panie dyrektorze — odparł „Zawisza" — na mnie już leży dwóch Krzyżaków, ale Jurand jest jeszcze wolny.

— Protestuję! — Leoś Stillwasser aż zadygotał z obużenia na myśl, że jego pogromca ma być Finger-Dłoński, z którym stale darli koty, lecz wuj ani myślał zważać na takie animozje; „Jurand" był najtęższy po „Zawiszy", więc „Jurand" musiał zostać zabójcą „Wielkiego Mistrza" i przywalił go zaraz całym swym ciężarem tak ochoczo że Leoś zaczął się dusić...

— Panna Nelly Ricci jeszcze nie leży? Czemu? Że kobiet nie było pod Grunwaldem? Nie szkodzi. Nelusiu; nakryjemy cię płaszczem. Ditto pana Odorone... Prędzej, prędzej!

— A drzewo? Zapomnieliśmy usunąć przewróconą sosnę.

— Na co ją usuwać, niech leży. Armata nie mogła ją złamać? Albo bomba z samolotu? No, więc...

Uporawszy się z tymi i podobnymi im trudnościami, wrócił niezmordowany Światopełk Schluss-Koniecpolski do swojego operatora, po czym limuzyna ruszyła z miejsca i powoleńku zaczęła objeżdżać dokoła „strasliwe pobojowisko grunwaldzkie". Przy pierwszym okrążeniu aparat był nieczynny, gdyż należało pierw wybrać najbardziej malownicze grupy „zwłok", aż przy drugim okrążeniu korbka poszła w ruch.

— Cicho leżeć! Nie mrugać! — upominał Światopełk raz po raz, aż nagle zatrząsł się z oburzenia: „Wielki Mistrz" podrygiwał i śmiał się, jak szalony, choć usta i oczy miał szczelnie zamknięte. — Stop! Szkoda taśmy, panie Moniek... Leoś, smarkaczu jeden! Wus bedojten die dummen uśmieszkes?!

— Wujaszku, on mnie połaskotał w krytycznym momencie.

— W żadnym momencie, tylko troszkę w pachwinie... tak z żartu.

— Nawet troszkę wypraszam sobie od olsego gbura!

— Gbura, szczeniaku? Gbura?!

— Gbura, łobuzie!

Który znich przeszedł pierwszy od słów do rękoczynów, trudno było później ustalić, gdyż obydwa siarczyste policzki zlały się w jedną głośną detonację, a po tym już szło serjami, jak gdyby z dwóch kulomiotów Finger leżał na wierzchu, lecz wygimnastykowany Stillwasser wydostał się szybko z pod ciężkiego „Juranda". Po chwili klęczeli obydwaj naprzeciw siebie ostrzeliwując się bez przerwy tak, że twarze ich przybrały wnet barwę królewskiej purpury, która u ówdzie przechodziła już w fiolet. Potem wstali szybko, objęli się w pół. Silniejszy Finger dźwignął przeciwnika w górę, ruszył naprzód, ale po trzech krokach potknął się na dwóch „zabitych Krzyżakach" pod którymi leżał „Zawisza Czarny" i runął na nich wraz ze swoim ciężarem. Zwiększyło to liczbę walczących i obroty w masowej produkcji twarzobicia, a wrzaski wzbiły się aż pod niebiosa.

— Kręć pan, panie Moniek — zawołał Światopełk Schluss-Koniecpolski olśniony nowym, genialnym po mysłem własnego chowu — kręć pan, co koń wyskoczy; z tego będzie cudny fragment dla mojej „Bitwy pod Grunwaldem"!

d. c. n.

O cenie chleba i o odpoczynku niedzielnym

Obrady zjazdu właścicieli piekarń woj. kieleckiego

W sali Związku pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu odbył się wczoraj drugi walny zjazd właścicieli piekarń województwa kieleckiego połączony z uczczeniem patrona piekarzy św. Klemensa, przez udział w nabożeństwie.

Zagaił zjazd prezes związku p. A. Sadłowski witając przybyłych przedstawicieli magistratu w osobie referenta Żołądowskiego, referenta izby przemysłowo - handlowej p. Szczołowskiego, członków zarządu związku właścicieli składu wędlin w osobach p. p.: Cyplińskiego Rygały i Pigi oraz przedstawicieli związku piekarzy z Częstochowy, Radomia i Kielc. W zjeździe wziął również udział senior piekarzy w województwie kieleckim p. Potyka

Za stołem prezydialnym zasiedli członkowie zarządu p. p. prezes A. Sadłowski wiceprezes L. Dziordziński sekretarz Witkowski, skarbnik Mazurek, Biegański i Starzewski

Dłuższe przemówienie wygłosił p A. Sadłowski na temat działalności zarządu, a w szczególności omówiona została sprawa przeprowadzonej już podwyżki ceny chleba

Dłuższe sprawozdanie, dotyczące sekretariatu zdał p. Witkowski

Następnie dokooptowano do zarządu związku przedstawiciela zw. piekarzy pp.: Maciejezyka (Kielce), Czaki z Radomia, Fr. Wójcika z Częstochowy i Dąbrowskiego Dalej prezes A. Sadłowski referował sprawy: ustalenia rabatów przy dostawach pieczywa (uchwalono 2 gr. od jednego bochenka), ustalono sprawę dostaw pieczywa oraz postanowiono łącznie z piekarzami całej Polski domagać się dla tego zawodu 10 milionów zł. pożyczki.

Zjazd zakończono uchwaleniem kilku rezolucyj, między innymi, aby samorządy miast województwa kieleckiego nie pobierały **zbyt wysokich opłaty za korzystanie z urządzeń wodociągowo - kanalizacyjnych**

Chodzi o obniżenie opłat za korzystanie z kanalizacji o 50 proc. oraz obniżenie opłat za wodę z wodociągu do normy cen wody przemysłowej.

Dalej zjazd domaga się bezwzględnego stosowania przepisów o odpoczynku niedzielnym i świątecznym, przestrzegania zakazu i karania tych którzy prowadzą wypiek w niedzielę i święta, bezwzględnego zakazu roznoszenia jak i roznoszenia w koszach pieczywa w niedzielę i święta jak również i w soboty i dnie przedświąteczne po godzinie 18 i bezwzględnego zakazania prowadzenia handlu pieczywem na ulicach i targach w miejscach otwartych, jak również i domokrążnego oraz niewiadomego pochodzenia.

Na zjeździe na wniosek prezesa Sadłowskiego uchwalono przystąpić do Obozu Zjednoczenia Narodowego.



Likwidacja zatargu zarobkowego

W GÓRNICTWIE ŚLĄSKIM

W Katowicach odbyło się posiedzenie komisji arbitrażowo-pojednawczej dla sporu wozaków i dzionkarzy w górnictwie Ostry ten spór, jak wiadomo, groził wybuchem strajku.

W piątek komisja załatwiła sprawę zarobków wozaków, a mianowicie ustaliła cztery kategorie tych wozaków, oraz ustaliła podwyżki stawek zarobkowych dla tej katergii górników.

W poniedziałek ta sama komisja załatwi spór zarobkowy dzionkarzy.

Aresztowania ludowców

W POW. PIŃCZOWSKIM

W powiecie pińczowskim policja dokonała licznych aresztowań i rewizji wśród członków Stron. Ludowego

Między innymi aresztowany został i osadzony w więzieniu w Pińczowie J. Bochniak z Czarnocina, prezes Stron. Ludowego na powiat pińczowski oraz wybitniejsi działacze chłopscy: Suwała z Koszyc i Fulara z Łapszowa.

Poza tym dokonano wielu rewizji u innych ludowców, zwolenników grupy Witosa.

Serce — matce

Hasło Zagłębia na dzień 19 marca

Jak w roku ubiegłym, tak i w roku bieżącym, Zagłębie będzie obchodziło dzień imienin Marsz. Piłsudskiego pod hasłem „Serce matce" Jak Wielki Marszałek serce swe oddał Matce i kazał je złożyć przy Niej na cmentarzu wileńskim, tak niech w dniu Jego imienin młodzież polska, idąc — za tamtym przykładem, złoży hołd swym matkom.

Apelujemy do wychowawców, nauczycieli i kierowników kół młodzieżowych, aby zorganizowali obchody pod wymienionym hasłem, składając tym hołd miłości synowskiej Marsz. Piłsudskiego.

Osoby, które w roku ubiegłym brały udział w komitecie obchodu, niechaj i w roku bieżącym wypełnią winność przez organizowanie obchodów w swoich środowiskach.

Warunki umowy z robotnikami

kop. Marta pod Zawierciem

W tych dniach w miejscowym inspektoracie pracy odbyła się konferencja mająca na celu uregulowanie różnych spraw, w związku z któremi przed paru dniami trwał strajk okupacyjny na kopalni węgla brunatnego „Marta" pod Zawierciem. Udział w konferencji odbytej pod przewodnictwem inspektora pracy mgr. inż Zwolińskiego wzięli. przedstawiciele kopalń delegacja zainteresowanych robotników i przedstawiciel Z. Z. Z.

Po dłuższych obradach dyrekcja kopalni zobowiązała się uregulować wszystkie zaległe wypłaty do dnia 20 bm.

W przyszłości wypłaty odbywać się mają regularnie co 5 i 20 każdego miesiąca. W razie nie dotrzymania terminu wypłaty zaległości robotnicy zagrozili ponownym strajkiem.

Urlopy turnusowe ustalone zostały na okres 2 miesięcy, przy czym **na urlop wysyłani będą robotnicy po pół załogi.**

Podczas turnusu nowych robotników kopalni przyjmuwać nie wolno.

Lista robotników wysyłanych na urlop turnusowy ustalana będzie przez delegatów robotniczych w porozumieniu z zarządem kopalni.

Wiadomości bieżące

Poniedz. 15 Marzec

Dziś: Klemensa
Jutro: Abrahama
Wschód słońca: 5.52
Zachód słońca 17.40

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś o godz. 19 przedstawienie zakupione przez Związek Przyjaźni sztuka W. Fodora pt. „Tajemnica lekarska".

Jutro o godz. 19 przedstawienie zakupione przez Związek Przyjaźni komedia S. Kiedrzyńskiego pt. „Raz się tylko żyje".

—o—

KINA W SOSNOWCU:

ZAGŁĘBIE — Krew na morzu
EDEN — Królowa tańca
PALACE: O czym marzą kobiety
RIALTO — Nie całuj w kinie i mściwy jeździec
MOMUS: Barbara Radziwiłłówna

—xx—

„Szopka Zagłębia"

ODEGRANA BĘDZIE W SOSNOWCU

17 b. m. w sali Teatru Miejskiego staraniem bratniej pomocy szkoły przemysłu artystycznego w Sosnowcu odegrana będzie „Szopka Sosnowca" pióra p. Leona Ziółka. Treść szopki pełna humoru i lekkiej satyry zobrazuje nam ludzi i stosunki naszego Zagłębia, wobec czego miejatorzy szopki mają nadzieję, że publiczność nasza zechce licznie odwiedzić tę dawno nie widzianą zagłębiowską imprezę

Ze związku czeladników

RZEMIEŚLNICZYCH W SOSNOWCU.

Zarząd Związku czeladzi rzemieślniczej chrześcijańskiej w Sosnowcu zawiadamia wszystkich czeladników zrzeszonych i niezrzeszonych, wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych, zatrudnionych w rzemiosłach grupy budowlanej, że w poniedziałek, tj dziś o godz. 6 wieczorem w lokalu związku rzemieślników chrześcijan w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego 16, odbędzie się organizacyjne zebranie grupy budowlanej.

Zarząd związku zawiadamia również wszystkich czeladników i czeladniczki zrzeszonych i niezrzeszonych, wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych, że we wtorek, dn. 16 bm. o godz. 5 popoł. w lokalu związku rzemieślników chrześcijan w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego 16, odbędzie się organizacyjne zebranie grupy włókienniczej.

Ugryzł koledze palec

podczas niekoleżeńskiej bójki

Na tle niezdrowych stosunków panujących między robotnikami w zakładzie galwaniczno - szlifierskim przy ul. Kołłątaja 12 w Sosnowcu doszło do krwawego zajścia między pracownikami tego zakładu braćmi Emanuelem i Władysławem Kopeckimi (Strzemieszyce, Peeztowa 4) z jednej strony, a Henrykiem Zawadzim (Sosnowiec, ul. Kordonowa 4) z drugiej.

Rozwaśnieni towarzysze pracy, po wyjściu z fabryki wszczęli między sobą bójkę, która miała przykre następstwa. Zarzycki, mając przy sobie siekierę, dotkliwie poranił braci Kopeckich, przy czym ugryzł Emanuela Kopeckiego w palec, który w następstwie zakażenia ma ampułowano. Epilog zajścia, budzącego smutne refleksje co do stosunków pracy we wspomnianym zakładzie, rozegrał się wczoraj przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu

Zawadzki za przekroczenie obrony koniecznej skazany został na sześć miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary.

DRZAZGI.

Pięć złotych

W rubryce „Na fali dnia" zawieścił „Kurjer Zachodni" dość niespodziewaną wiadomość że nie zrozumiał naszej „Drzazgi" pt. „Przemysłowcy wolą Kielce".

Cóż robić, nie każdego dobry Pan Bóg obdarzył lotnością umysłu i taki właśnie pokrzywdzony na dowcipie musi zdolniejszym od siebie za wytłomaczenie „Drzazg" płacić całe pięć złotych, bo tyle właśnie „Kurjer Zachodni" ofiarował na ten cel.

Tak, tak, kochane dziatki, uczyć się trzeba przez całe życie.

—ooo—

Koło kobiece L. O. P. P.

WALNE OBRADY W SOSNOWCU.

W kole kobiecym LOPP. w Sosnowcu odbyło się w tych dniach roczne walne zebranie członków. Zebranie zagaiła przewodnicząca koła p. Mamelokowa Następnie odczytała przewodnicząca rezolucję komitetu ścisłego kół kobiecych w Warszawie, wyrażając gotowość współpracy z Obozem Zjednoczenia Narodowego, zawiadmiając, iż akces zarządu głównego LOPP. do deklaracji płk. Koca obowiązuje również koła kobiece Na przewodniczącą walnego zebrania wybrano p. J. Krajewską, na sekretarkę p. J. Laubitzową.

Po dokonaniu uzupełniających wyborów do zarządu instruktorka koła dr. Janina Lipnicka wygłosiła bardzo interesujący odczyt na temat „Nasze zadania na dziś i jutro". Po wybraniu delegatki na walne zebranie obwodu miejskiego i na walny zjazd delegatów kół kobiecych zebranie zakończono

Zarząd koła kobiecego LOPP. zawiadamia jednocześnie, że siedziba koła mieści się obecnie w lokalu Związku Pań Domu, ul. 3-go Maja 25 (Stow Techników), a telefonicznych informacji udziela sekretarka koła p. Horosowska od 9 — 12 i od 14 — 18. telef. 610-90.

Złodziej z Niwki

UKRADŁ KURY W MYSŁOWICACH.

Onegdajszej nocy przyłapano zawodowego złodzieja drobiu Jana Stachurskiego z Niwki na gorącym uczynku kradzieży kur. Złodziej w czasie pościgu porzucił część łupu. resztę mu odebrano, jak również łom i inne „zawodowe" narzędzia

— ZE ZWIĄZKU PAŃ DOMU W SOSNOWCU. W nadchodzący wtorek 16 bm i w czwartek 18 odbędzie się w sklepie Elektrowni Okręgowej (Deblińska 1) pokaz pieczenia tortów i mazurków. Cena 2 zł., a dla członkiń Zw. P. D. 1.50 zł. Początek punktualnie o godz. 16. Zapisy przyjmuje w sklepie Elektrowni we wtorek p. Paszycowa.

RADIO

KATOWICE.

Poniedziałek, 15 marca.

6.00. Sygnał czasu i pieśń poranna. 6.03 Płyty gramofonowe 7.20 Wiadmoości bieżące. 11.30 Audycja dla młodzieży. 12.05 Płyty gramofonowe. 13.00. Koncert życzeń. 13.15 Płyty gramofonowe. 15.15 Koncert reklamowy. 15.40 Płyty gramofonowe. 16.30 Płyty z Warszawy. 18.20 Wczasy robocze — pogadanka. 11.45 Program na jutro.

ANI JEDNO DZIECKO W POLSCE NIE MOŻE BYĆ GŁODNE

DROBNE OGŁOSZENIA

NA trasie Łazy — Zawiercie zgubiono dowód Nr. 44876 wydany przez W D K. P na Wilską Janinę.

SKLEP Będzińska róg Rybnej do wynajęcia. Wiadomość Wodna 14 u gospodarza

Antoni Hram

UPIORNA NOC MIŁOŚCI

Współczesna powieść sensacyjna

(Streszczenie początku powieści).

Inżynier Burski wraz z przyjacielem swym Haczewskim wynalezli maszynę zapalającą na odległość. W chwili, gdy Burski przewoził tajemniczy aparat z Poznania do Gniezna, gdzie przebywał Haczewski, maszyna została mu skradziona. Przy Burskim pozostała tylko drobna, ale najważniejsza częś aparatu. Młody inżynier nic podejrzewając o tę kradziez przygodną znajomą z pociągu Beatę Krynicką, umówił się z nią na spotkanie w kawiarni.

19.

— Pan się zapomniał, inżynierze! — wybuchnęła, a jej ciemne, przepastne oczy rzuciły groźne błyski. — Zapomniał pan może, że nie jestem jedną z pańskich perkalikowych przyjaciołew, w guście Jadzi Prócnnickiej!..

— Pani! — wycharczał, ledwo panując nad sobą.

— Co pana więcej zabolało w tej chwili — zapytała — czy moje trafne odkrycie, czy też świadomość, że zabrnąłeś pan za daleko, a nie wypada przyznawać się do swej słabości? — rzuciła wyzywająco.

— Nie wolno pani ubliżać mej narzeczonej — wykrztusił, tym razem już znacznie spokojniej.

— A panu czy wolno wydawać o mnie podobne sądy?

Nie odpowiedział. Zwiesił głowę i popadł w bolesne zamyślenie. Pieszczone w głębinach serca imię narzeczonej tak brutalnie rzucone teraz pośród alkoholowych oparów lokalu publicznego przywróciło mu pełnie świadomości. Ujrzał z prawdziwym przerażeniem, że przez tych kilkanaście dni oddalił się od ukochanej kobiety, od której odgradzała go straszna, zda się nie do przebycia przepaść.

Czy zdoła odnaleźć w sobie tyle odwagi, aby powrócić do tej anielsko dobrej dziewczyny i spojrzeć bez cienia trwogi w jej smętne, marzące oczy?..

— Niee!.. A zatem pozostanie mu Beata.. Kobieta, która już przy pierwszym bliższym zetknięciu okazała się typem przeciętnej, wyrafinowanej kokoty.

Burski uczuł wzbierającą gdzieś w głębi serca potężną falę nienawiści do tej kobiety, która w sprytny, wyrafinowany sposób odsunęła go od tamtej dziewczyny.

I nie tylko odsunęła; sponiewierała cześć Jadwigi, a on stał się tego współsprawcą.

Stanisław uniósł skołataną głowę znad stołu i posłał nienawistne spojrzenie swej towarzyszce.

— To lubię... — uśmiechnęła się niespodziewanie Beata. — Nienawidzisz mnie, Stachu, a nienawiść jest nieodłączoną siostrzycą wielkiej miłości. Kobietę trzeba nienawidzić, by słodki owoc pożądania sprowadził nań niewysłowionej rozkoszy.. Czyż mało na ten temat zapisano papieru.. — śmiała się ukazując dwa rzędy równych i białych ząbków.

— Przecież każdy z poetów w wieszczym natchnieniu dobierał przerażających w swym brzmieniu zwrotów, aby cisnąć przekleństwem na głowę swej ukochanej... A jednak... jednak o kilka wierszy dalej umierał z tęsknoty i pożądania... A ty, Stachu jesteś poetą... Takim bezwolnym, sentymentalnym dzieciuchem. Zresztą wcale do rzeczy... ha, ha, ha!.. — zaśmiała się rozchylając różane, zmysłowe wargi — Ty nie odejdziesz ode mnie Stachu...

Napijemy się za naszą pierwszą, płomienną miłość! — rzuciła, podnosząc kielich z szumiącym szampanem.

Burski bez słowa protestu spełnił życzenie Beaty.

ROZDZIAŁ VIII.

Szczerość, czy zakłamanie?...

Nie pozwoliła się odprowadzić; nie podała nawet adresu.

— Spadnę niespodziewanie wtedy kiedy najmniej się tego będziesz spodziewał — szepnęła podając mu usta na pożegnanie.

Burski pozostał sam. Widział jeszcze jej mały, zgrabny kapelusik, ozdobiony szafirową wstążką, wkrótce jednak zniknęła w tłumie, zalewającym szerokie chodniki ulicy.

I kto wie, czy gdyby Beata nie przepadła tak szybko w płynącej fali przechodniów, Stanisław nie pobiegłby za nią, byle chociaż raz jeszcze spojrzeć na jej zgrabną, nieodparcie pociągającą figurkę, bodaj z daleka.

W roztargnieniu potrącił jakiegoś młodzieńca, wpadł pod nogi statecznej damie i wreszcie znalazł się na samym brzegu chodnika.

Spojrzał na zegarek — dochodziła dziesiąta.

— Tak szybko upłynęły długie godziny, spędzone z Beatą w seperatce — pomyślał ruszając bez celu brzegiem chodnika.

W głowie czuł zamęt. Ociężałe myśli płynęły mu leniwie pod czaszką. Po chwilach nerwowego napięcia czuł się jakby rozbitym. Przed oczyma miał tylko obraz Beaty Krynickiej.

Zatrzymał się na skrzyżowaniu najbliższej przecznicy. Dopiero teraz zauważył, że idzie bez celu, w niewłaściwym kierunku. Postanowił więc przejść na drugą stronę ulicy, aby następnie udać się do domu.

Lecz kiedy wchodził na jezdnię, zawyła mu nad uchem automobilowa syrena. Wprost instynktownie zatrzymał się w miejscu i rzucił spojrzeniem na przejeżdżającą autodorożkę.

Serce uderzyło mu młotem. W odkrytym wozie mignęła mu przez moment twarz Jadzi Próchnickiej.

Nie zauważyła go, zajęta rozmową ze swym sąsiadem, którego Burski nie zdołał dokładnie zaobserwować.

I może nie tyle widok narzeczonej co raczej towarzyszącego jej młodzieńca, wstrząsnął nerwami Stanisława. Zazdrość, to straszne uczucie, które dawniej było mu całkiem obce wypłynęło teraz z niespodziewaną mocą.

Burski nie myślał wcale, przed chwilą oddawał się pieszczotom innej kobiety, której obraz majaczył mu dotąd pod zmęczonymi powiekami, że wchłaniał jeszcze z rozkoszą zapach jej ciała...

Ochłonąwszy z pierwszego wrażenia, zastanowił się przez moment, by zebrać rozpierzchłe myśli. Przelotnie uchwycony obraz towarzyszącego Jadwidze młodzieńca, wydawał mu się znajomym. Tak, zna go z całą pewnością. Nie potrafił tylko, pomimo nadludzkiego wysiłku woli, przypomnieć sobie gdzie i kiedy go widział. W każdym razie nie u narzeczonej, u której dotąd mężczyzny nie spotkał nigdy.

Dławił go żal, wstyd, a przedewszystkim nieopanowane uczucie zazdrości.

d. c. n.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: B. Ćwierk. — Druk. „Express Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.